KURJER WARSZAWSKI

D. 19. Lipca. — Rok 1839. Piątek. № 188. Jutro, ŚŚ. Czesław i Eljasz.

N. PAN, raczył udzielić P. Ant: *Kirkorowi* dymis: Maiorowi Weteranów b. wojska pols:, prócz pensji zł. 2,250 dawniej wyznaczonej, dodatek zł. 1,700 rocznie i do śmierci. — Gdy oznaczenie terminu ciągnienia *Loterji fantowej* na wzniesienie budowli *Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych* zamierzonej, obecnie zależy tylko na złożeniu należności za bilety, które łaskawi Dobroczyńcy do rozprzedania przyiąć raczyli; z tego więc powodu Zwierzchność tych Instytutów wzywa ich najuprzejmiej, ażeby o ile może być najprędzej, a najpóźniej do 15 Sierp: r. b., z złożeniem wzmiankowanych należności pośpieszyć chcieli; ponieważ po tym dniu bilety uważane będą za rozprzedane, i w naturze z powrotem przez Zwierzchność z mocy rozporządzenia wyższej Władzy, przyięte nie zostaną, a to dla dopełnienia zamierzonego ciągnienia loterji rzeczonej, które równie ma nastąpić iak najrychlej. — Pozostała Żona wraz z Familją po zgonie ś. p. Gustawa Adolfa *Schultz* (Szulc) Urzędnika Banku Pols:, onegdaj zmarłego; zaprasza krewnych i kolegów na exportacją zwłok Jego z domu Nr 634 przy ulicy Trębackiej, dziś o godz: 5 z połud: na smętarz Ewang: odbyć się maiącą. — Doszła tu wiadomość, że Józef *Patocki* Sędzia Tryb: gub: Lubelskiej, udawszy się dla poratowania zdrowia do *Grefenb.ga*, tamże żyć przestał. — Zawiadomiono urzędownie, że Sąd Appellacyjny Król: Pols: dnia 8 b. m. Benedyktowi *Kraiewskiemu* Woźnemu nadetatowemu, dymisję udzielił. — Wczoraj w Redakcji Kurjera Warsz: złożono złp. 5, na Instytut *ochrony dzieci*, od Pisarza z Młynu p., za nieakuratność w służbie. — Która z Dam zostawiła *Parasolik w Ogrodzie Botanicznym* w dniu 16 b. m., za opisaniem iego powierzchowności, może go odebrać z Drukarni Kurjera Warsz:, za złożeniem dobrowolnej kwotki zapomnianego, na *Instytut Dobroczynności*. Jeżeli właścicielka w 8 dni nie zgłosi się, Parasolik do sklepu Ubogich oddanym i na korzyść wspomnionego Instytutu przedanym będzie. — Nakładem A. Em. *Gliksberga* w War: i Teofila *Gliksberga* w Wilnie, wyszedł z druku zeszyt VIty (tomu IIIgo) *Encyklopedji Powszechnej*, który zawiera znaczniejsze artykuły: *Bazylejski Sobor; Bazylejskie Traktaty; Bazyli Święty; Bazyli zwany Macedoński; Bazyli IIgi Cesarz Bizantyński; Bazyljanie; Bazyliszek; Beker Karol Fryd:; Bedford hrabstwo; Bekusz herb; Belgja i t. d.* Prenumerata na tomy IIIci i IVty, czyli 24 zeszyty, przyjmuie się w Warsz: w kantorze Głównym, przy Księgarni Aug. Em. *Gliksberga*, N° 497, pod filarami, oraz we wszystkich innych księgarniach i kantorach pism, po złp. 46 za exemplarze z rycinami, a zł. 32 bez rycin. Na prowincji po wszystkich Urzędach i Stacjach poczt:, po zł. 54 z rycinami, a zł. 40 bez rycin. *Pozostaie ieszcze niewielka liczba exemplarzy kompletnych tomu Igo i IIgo Encyklopedji Powszechnej, których nabyć można tylko do 31 b. m., po powyższych cenach prenumeracyjnych. Po upływie tego terminu, cena podwyższoną zostanie.* — Onegdaj wyrobnik lat 45 maiący, kąpiąc się w Wiśle, utonął; którego ciało dotąd niewydobyte. — Wczoraj w wielkim Teatrze po *Zampie*, przywołani, JPanna Ludwika *Riwoli* po kilkunasto tygodniowej chorobie przywrócona scenie, i JP. *Żółkowski*.

Z Zgierza. — Czuła opieka, troskliwość i chęć uszczęśliwienia poddanych pomnaża wdzięczność, zasila się iej słodyczą i żądanemi karmi owocami. Jawnie to wskazali *Zgierza* mieszkańcy, w dniu 25 Czer:/7 Lip: r. b. Za pierwszemi iutrzenki promienia rzuceniem, odgłos moździerzy to świadczył, co ich serca wzruszało, a echa muzyczne wielbiły swoiego WŁADCĘ. Gdy zaś słonecznym blaskiem horyzont oświeconym został, tłumy ludu z radością powtarzały: „dzień

szczęścia, dzień pomyślności nadszedł ogólny, ów dzień, w którym pamiątkę urodzin Miłościwego MONARCHY Ludy Jego obchodzą. Około 10ej z rana, wspólnie wszyscy udali się do Świątyni nieść BOGU dzięki za N. PANA, i prosić o błogie i długie dni Jego. Przy rozpoczęciu Nabożeństwa i wspomnienia Imienia w Hymnie łaskawie nam Panuiącego, odgłos kotłów, puzonów, waltorni, huk kilkakrotny moździerzy, unosiły i pomnażały uczucia do TWÓRCY za miłego Władcę proszących. Po wykonaniu Mszy *Hajdena* i ukończeniu Religijnego obrzędu, uprzyiemniali marsze i inne stosowne piękne dzieła, odgrywane przed Ratuszem, przez znanych z talentu Artystów Zgierskich. I gdy dzień cały w pożądanem upływał szczęściu i weselu, wieczór okazał szczerości i życzenia dowody. Na zwykle przyiemnym i rozczulaiącym za Zgierza okręgiem placu *Strzeleckim*, wznosić się poczęła Cyfra N. PANA, na Ratuszu iej także podobna, którym mimo goreiących, dodawała również blasku rzęsista illuminacja miasta. Poczem Prezydent z Członkami Urzędu Municy: i innych istnieiących Dikasterji, oraz nieprzeliczonych mieszkańców, udał się razem na wspomnione miejsce. Tu zdumieli się wszyscy, gdy ujrzeli kagańce, lampy i inne światła, noc w dzień przetwarzaiące; a tak choć Niebo słabem rzucało blaskiem, ziemia czystym śkliniła się widokiem. Przecież nie na tem koniec, aby i nad powierzchnią wdzięczne zaiaśniało światło i wielbiło szczęśliwy byt Panuiącego, rakiety i ognie sztuczne urządził Oficer 10° Okręgu Straży Wewnęt: *W. Rostowski*, kilkakrotnie ie puszczał, i okolicę Zgierza kształtem stolicznych ozdobił powabów. Tamę owemu zadowoleniu, położyły radosne okrzyki: „Niech żyie szczęśliwie nami Pan Władnący." Jak w tej tak i następnej uroczystości N. PANI, w d. 13 b. m. przypadłej, niezmordowany Prezydent M. Zgierza starał się pilnie upiększyć i pobudzić wylanie uczuć mieszkańców tutejszych, na okazanie wdzięczności i przychylności ku Tronowi, co wraz z *Towarzystwem strzelców* najpomyślniej wykonał i wskazał, że choć w zaciszu można głosić i uwielbiać Panuiących, którym ród ludzki swą pomyślność winien. *G.* Mieszkaniec miasta Zgierza.

16, 17 i 19 Maja, pioruny uderzyły w wielu punktach guberuji Kiiowskiej, a mianowicie w miastach *Humaniu* i *Machnowce*, tudzież w 2ch wsiach powiatu Bohusławskiego. 14go t. m. 3ch ludzi piorun zabił w miasteczku *Łosiatynie* w pow: Wasilkowskim; Cerkiew w temże miasteczku znacznie uszkodzona została od burzy. — Donoszą z *Saratowa* pod d. 1 Czerwca, że 16go Kwietnia wezbranie rzeki *Uzień* sprawiło w mieście *Nowa-Uzienia* powódź, która zniosła 30 domostw, a 31 uszkodziła. (T. P.)

Francja. — *Marcin Bernard* uwięziony za udział w rokoszu z dnia 12 Maja, zachorował niebezpiecznie. — Król *Sardyński* spodziewany iest w *Sabaudzkiem* u wód w *Evjan*. — Kardynał *Izoard* w ciągu b. m. uroczyście obejmie Arcy-biskupstwo *Lugduńskie*. — Zapewniaią że Poseł francuzki w *Rzymie*, stara się wyiednać od *Ojca Ś.* 4ty Kapelusz Kardynalski dla Francji. — W tych dniach okradziono Posła hiszpańskiego w *Paryżu*. — Baron *Tallejrand* umarł na wsi u Pana *Elwje* (niegdy Artysty Opery).

Hiszpanja. — *Don Karol* przeniósł swoią główną kwaterę z *Bergary* do *Oniaty*, gdzie życzy iaki czas zabawić.

Niemcy. — Xiążę *Kanino* (Lucjan *Bonaparte*), 10 b. m. przeieżdżał przez *Frankfort n. M.* do *Bruxelli*. — *Luxemburg* z obwodem dawniej należał do Rzeszy Niemieckiej; od nieiakiego czasu zostawał pod Rządem *Belgickim*; wszelkie czynności rządowe odbywały się w tym kraiu w ięzyku francuzkim; teraz po oddaniu tego kraiu pod Rząd *Hollandji*, Gubernator *Hazenflug*, wydał rozkaz, aby ięzyk niemiecki przywrócono co do działań rządowych, a gdy do Pana *Hażenflug* kto mówi po francuzku, to on odpowiada po niemiecku. — Król Jegomość *Pruski*, wyiechał do *Cieplic*.

Rozmaitości. — Wieśniaczce kazała Pani umielić nieco kawy, wieśniaczka wzięła niby

młynek, ale zdziwiła się niezmiernie, że za każdem pokręceniem korby odzywa się muzyka. Wieśniaczka zamiast młynku do kawy, wzięła pozytewkę, którą uczą kanarków śpiewu! — Panna *Raszel* kupiła sobie piękną posiadłość w *Mąmoransy*; pismo francuzkie z tej okoliczności czyni złośliwą uwagę, że sławny Aktor *Leken* doszedł lat 53, nim zdołał kupić pierwszą maiętność. — Wdowa po śpiewaku *Nuri* która była przy nadziei przy śmierci swoiego męża, wydała teraz na świat 6te dziecko. — Z *Krotoszyna* piszą: 18 z. m. w domu przy ulicy *Zduńskiej*, grało kilka dzieci w schowanego. W ciągu gry, dwoie dzieci, brat (maiący lat 6) i siostra (lat 10), wlazły do skrzyni tak ciasnej, iż z trudnością pomieścić się zdołały. Rodzice byli w młynie za domem. Inny chłopczyna 6-letni także do gry należący, postrzegłszy ukrytych, z swywoli zatrzasnął wieko, tak, iż skrzynia, w której klucza brakowało, zamknęła się szczelnie. Sprawca ucieka i wraca do domu taiemnie. Wieczorem Rodzice nieszczęśliwych ofiar wracaią z młynu, szukaią dzieci; rozpaczaiący Ojciec całą noc śledził w lesie, ale na próżno. Nazaiutrz daią o tem znać policji; wieść rozchodzi się po mieście; aż nakoniec doszła do uszu swywolnego chłopczyny: „Wszak są w skrzyni!" zawołał tenże do ojca. Smutna prawda została potwierdzoną; znaleziono oboie w wzaiemnem uściśnieniu bez życia. Szczególniej dziewczynka, miała ręce i twarz straszliwie poszarpaną, co dowodzi, iż użyła wszelkich sił, aby uwolnić się od ciasnego więzienia. — Z 2ch kłócących się żebraków, ieden drugiego nazwał łotrem. Obrażony pozwał przeciwnika, sądząc, iż za obelgę wyiedna sobie zł. 30 wynagrodzenia, i z tej przyczyny pociągnął za świadka 3° *ślepego* żebraka. Tenże wyrzekł przed sądem, że zapozywaiący istotnie został obrażony, co iako *świadek naoczny*, przysięgą może stwierdzić. — *Nowe odkrycie.* I właściciele galarów przy kąpielach na *Wiśle*, wynaleźli co nowego; to iest: *wodotrwałe ręczniki*, posiadaiące własność, że gdy woda raz w nie wsiąka, takowa iuż nie wycieka. Używaiący kąpieli wiślanych, zapewniaią, że często w obecnej porze otrzymuią do obcierania się ręczniki przesiąknięte ieszcze wodą maiową; to iest prawdziwa wodotrwałość! to dopiero wynalazek w świecie przemysłowym! — W *Florencji* zadziwia teraz śliczna Panienka 15sto-letnia niemaiąca rąk, która nogami wybornie gra na arfie; iej Ojciec był z urodzenia ślepy, a Matka kulawa. — Panna *Mars* ma mieć wkrótce Benefis.

Do księgarni *Zawadzkiego* i *Węckiego* nadeszło nowe dzieło: Z tomem IV, który teraz nadszedł, skończył się 1szy oddział Kazań X. *Białobrzeskiego*. X. Michał *Korczyński*, którego dzieła treści duchownej, przeięte są duchem prawdy chrześcjańskiej, w dziele pod tytułem: *Xiądz pleban, czyli wizerunek dobrego dusz pasterza*, mówiąc o najlepszych dziełach kaznodziejskich ojczystych i skreślaiąc krótki rys kaznodziejstwa polskiego, tak się o Białobrzeskim wysławia: „Myliłby się, ktoby szukał Kaznodziei naszych wzorowych, w dziełach wieku XVII lub XVIII. Złoty wiek wymowy polskiej od 1500 do 1620 roku iaśniał. Czystość, dobitność wyrazów, loiczny wykład rzeczny, dźwięk i moc ięzyka, klasycznemi dzieła owych czasów zawsze cenić będą. Marcin *Białobrzeski*, Biskup Kamieniecki a Opat Mogilski, wypracował dzieło dla Kaznodzieiów wielce użyteczne, które okrzesawszy tu i owdzie z przydługich uwag, warłoby przedrukować i rozdać pomiędzy Kapłanów, bo prócz pięknych rzeczy, celuie i rzadką Pisma Świętego wiadomością." Dokonane to życzenie zostało, z wielką znaiomością rzeczy w niniejszym czasie, przez uczonego Professora Wileńskiej Akademji duchownej Kanonika katedralnego X. *Fiałkowskiego*.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitalu Śgo Łazarza. — Podaie się do wiadomości publicznej, iż potrzeba dla Szpitalu Śgo Łazarza w Warszawie, PIASEK przeszło 30 kop rocznie. Ktoby się chciał podjąć dostawy takowych, niech złoży przed dniem 30

b. m. deklaracją opieczętowaną, obejmuiącą żądaną cenę za iedną kopę, na ręce Intendenta w tymże Szpitalu zamieszkałego, gdzie warunki dostawy każdego czasu przejrzeć może. — Za Opiekuna Prezyduiącego, Członek Rady Dr. *Podowski.*

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Wierzbołowicz Ant: Refer: Stanu z Wólki; Rembieliński Rajm: Dzie: z Jedwabnego; Balok Jan Dzie: z Królowego Krzesła; Suchodolski Jan Dzie: z Ręczny; Chruścichowski Jul: Dzie: z Wrzosów; Jabłoński Mich: Dzie: z Brzezinka; Łochowski Paw: Dzie: z Czesławic.

DONIESIENIA.

Sekwestrator do Podatków Skarbowych i Opłat Miejskich w Cyrkule 9 i 10 przeznaczony. W wykonaniu poleceń Urzędu Municypalnego M. Warszawy z d. 26 Czerwca/8 Lipca r. b. za Nr 25018/14972 z d. 30 Czerwca/12 Lipca r. t. za Nr 26127/15690, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż na rzecz podatków Ruchomości rożne zaięte, Stoły, Szafy, Krzesła, Kanapy, Lustra, i t. p., pod N.o 1723 przy ulicy Aleie przeniesione z Nru 1246, na dniu 10/22 Lipca r. b. o godz: 10ej z rana: o godz: 1 z południa pod N° 1651/2 przy ulicy Wspólnej, i o godz: 4tej z południa pod Nr 3004; w tymże samym dniu niezawodnie sprzedane zostaną za gotowe pieniądze raraz liczyć się maiące.

W. Roguski.

Dnia 26 z. m. będąc wysłany za sprawunkami 11-letni JÓZEF CIESZYŃSKI, ubrany w kaftanik, spodnie płócienkowe w paski i furażerkę granatową, dotąd nie wrócił; przeto stroskani Rodzice upraszaią, ieżeliby kto o nim wiedział, aby raczył dać wiadomość pod Ner 663/4 i 5, przy ulicy Leszno, obok Działyńskiego; a oprócz wdzięczności, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Podpisana AKUSZERKA przez Komitet Lekarski ukwalifikowana, dla wygody ciężarnych, które dla różnych okoliczności, w domach własnych tak tu w mieście iako i na prowincji, słabości odbyć nie mogą; urządziła przy mieszkaniu swoiem pod Nr 1296 przy ulicy Nowy Świat obok Ogrodu Foxal, 2 Pokoie, w których Położnice za poprzedniem zawiadomieniem umieszczone być mogą. Zaręczaiąc dla chorych z swej strony wszelką wygodę i staranie. *J. Buczwińska.*

Kommisarz Policji Administracyjnej Cyr: 4, 5 i 6 M. Warszawy. — Podaie do publicznej wiadomości, iż dalsza i ostateczna sprzedaż Ruchomości po niegdy Berku Zylberglejt pozostałych, z różnych Towarów łokciowych, oraz Mebli i Bielizny składaiących się, w drodze publicznej licytacji, w dniu 11/23 Lipca r. b., o godz: 3 z południa, pod N° 2240 od ulicy Dzikiej, odbędzie się. *Krzyżanowski.*

Administracja Młynu Parowego.

Podaię do publicznej wiadomości, iż MĄKI wyrabiane w tym zakładzie, od dnia 18 b. m. i r. będą sprzedawane po następuiących cenach:

Mąka Pszenna	Nr 00	za 100 funt: po	złp. 26
— —	Nr 0	— —	zł. 19
— —	Nr 1	— —	zł. 17
— —	Nr 2	— —	zł. 13
— —	Nr 3	— —	zł. 12
— —	Nr 4	— —	zł. 9
— —	Nr 5) Otręby)	—	zł. 3
Mąka Żytna	Nr 0	— —	zł. 13
— —	Nr 1	— —	zł. 11
— —	Nr 2	— —	zł. 9
— —	Nr 3	— —	zł. 3
Razówka —	—	— —	zł. 6 gr. 20.
Otręby —	—	— —	zł. 2 — 10.
Omieciny —	—	— —	zł. 2

W Warszawie dnia 18 Lipca 1839 roku.

K. *Markowski.*

KSIĄŻECZKA LEGITYMACYJNA, należąca do Bernarda Jaśkowicza, zaginęła; uprasza się o oddanie do Kommissarza Cyrkułu 10.

W DOMU JASIŃSKICH, przy ulicy Nowy-Świat, są rozmaite mnieysze i większe LOKALE do naięcia, oraz obszerny OGRÓD fruktowy i warzywny z Oranżerją i mieszkaniem dla Ogrodnika.

Do Dóbr Bieżuńskich i Żuromińskich w Gubernji Płockiej, Obwodzie Mławskim położonych, potrzebny iest RZĄDCA gruntownie z płodozmiennem gospodarstwem i chowem wszelkiego rodzaiu zwierząt domowych obeznany. Posiadaiący dostateczne kwalifikacje, mogą się zgłosić wprost do Dziedzica w Wsi Poniatowie, w tychże dobrach położonej zamieszkałego.



Koczobryk lekki, na parę koni, z wygódkami, do podróży nieco używany, iest do zbycia za pomierną cenę pod Nr 749, przy ulicy Elektoralnej, na prost bramy w dziedzińcu.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 12.

TEATR WIELKI. Jutro 30 *lat* czyli *życie Szulera.* 3cie wystąpienie na scenę JPanny *Estelli Możdżyńskiej.*

PANORAMĘ na Kra: Prze: ieszcze widzieć można.

Do Oberży murowanej na trakcie do Krakowa za Tarczynem, pół mili przed Grójcem, we Wsi Wola Worowska, znanej pod nazwiskiem *Bluszanki,* wprowadził się od S°Jana nowy Gospodarz; który zawiadamia Szanownych Podróżnych, iż dostanie u niego wszelkich POTRAW NAPOIÓW, oraz że starać się będzie przez tanność i dobrą usługę zasłużyć na względy do niego zaieżdżaiących Gości.